

18.06.2022r. Marian - Cudowne dawanie w Bożej rodzinie – cz. 3

Cudowne dawanie w Bożej rodzinie – cz. 3

18.06.2022r. Marian

Chwała Bogu naszemu. Idźmy dalej patrzeć w niebo, patrzeć w Słowo Boże i uczyć się tego, co tutaj się dzieje, co w niebie się dzieje. Zdajemy sobie sprawę wszyscy, bo to dla nas nie jest coś, czego nie wiemy, że kiedyś była jedna rodzina, jeden Bóg – Stwórca wszystkiego, i było pięknie, nie było żadnych kłopotów ani problemów, wszyscy cieszyli się sobą nawzajem, miłowali się, wszystko było piękne, wspaniałe. Ale pewien z aniołów zbuntował się i postanowił założyć własną rodzinę – chciał być jak Bóg, który będzie miał rodzinę, ale on chciał mieć swoją. I zaczął buntować aniołów w niebie przeciwko Bogu, potem przyszedł do raju, do Adama i Ewy, aby ich zbuntować przeciwko Bogu, aby oni zwątpili w prawdomówność Stwórcy swego, a uwierzyli diabłu. I tak zaczęła powstawać druga rodzina – rodzina zbuntowanych, rodzina odstępców, nieposłuszných, chodzących po swojemu. Później chcieli zbudować wieżę i chcieli jako rodzina, zbuntowana rodzina, dostać się do nieba. Bóg im to pomieszał, rozproszył ich, dając szansę ludziom, aby się mogli upamiętać. Diabeł chciałby się wdrzeć ze swoimi do nieba, ale ani jota, ani litera nie przeminie z zakonu. Tylko to, co czyste i święte może tam się dostać.

A więc dla nas powstał problem, bo urodziliśmy się już w zepsutych najczęściej domach, zdeprawowanych, zwiedzionych, oszukanych przez fałszywe religie, czy fałszywe rozumienia, filozofie życiowe, jak to tam było. I wydawało nam się, że tak właśnie wygląda życie. Straszne co? Straszne, że człowiek, stworzony przez Boga, urodził się w rodzinie zbuntowanej przeciwko Bogu, rodzinie grzesznej, niechętniej albo zwiedzionej, oszukanej, w ludziach myślących, że czczą Boga, a czczących jakieś bałwany, posążki, jakieś figurki, obrazki czy inne rzeczy. I diabeł pilnuje tej swojej rodziny, zniewala, skrępowuje, aby tylko nie zaczęli przypadkiem myśleć, że to chyba nie o to chodziło, kiedy w ogóle człowiek zaistniał, żeby w taki sposób człowiek żył.

I kiedy o tym wszystkim wiemy, i wiemy, że Adam i Ewa poszli za diabłem, i że olbrzymia większość ludzkości również tam się skierowała, że pojawiali się nieliczni ludzie, którzy rozumieli, że to zostało wypaczone, że nie za diabłem, ale za Bogiem trzeba iść. I wtedy pojawia się Abel, Henoch, Noe, którzy zaczynają z Bogiem chodzić, wbrew wszystkim tym ludziom, którzy podążają za diabłem; zdeprawowani ci ludzie zdecydowali się nie chodzić drogami bezbożnych, nie chodzić drogą rodziny diabła, ale chodzić drogą Boga Wszechmogącego. I ci ludzie byli narażeni na szyderstwa, kpiny, na morderstwo nawet, jak widzimy, że Kain zabija Abela, tylko dlatego, że jest po złej stronie i nienawidzi decyzji Bożych, chce, by Bóg decydował tak, jak diabeł chce.

A więc mamy to zmaganie; my tego zmagania doświadczamy do dzisiejszego dnia, doświadczamy, że coś dzieje się cały czas niedobrego tutaj na tej ziemi, że my, jako wierzący ludzie, którzy doświadczaliśmy, że Jezus Chrystus był na ziemi, że On został dany nam, abyśmy mogli być uratowani, jako Droga powrotu do Boga, jako Droga, w której Bóg ma upodobanie, w której nie ma zdeprawowania tej złej rodziny, która jest całkowicie uległa Ojcu w niebie, i żebyśmy tą Drogą wracali – my dostaliśmy potężną zachętę, żeby porzucić tą złą rodzinę, porzucić sposób życia złej rodziny, sposób wystawiania się złej rodziny, sposób zachowywania się w różnych sytuacjach, tak jak diabeł nas uczył, aby nauczyć się tego, co jest drogocenne, co wieczne, co prawdziwe. Tak? Po to tu jesteśmy, nie po to, żeby te dwie rodziny próbować zgodzić w sobie – i tą Bożą, i tą diabelską. I tak trochę diabłu, trochę Bogu, tak żeby zgodzić, żeby Bóg był

zadowolony i diabeł zadowolony. Widzimy, że to jest rozdwojenie. Bóg nie ma upodobania w rozdwojeniu, Bóg ma upodobanie w jedności. A więc mamy problem i doświadczenie, i potrzebujemy koniecznie wołać i szukać Boga, tak jak szukają ci ludzie, którzy zdają sobie sprawę, że: jeśli Bóg nie będzie panował nade mną dzisiaj, to będzie panował nade mną diabeł dzisiaj. Jak ludzie, którzy są świadomi, że ten diabelski ojciec, on nie ma litości dla człowieka, ani nie ma łagodności, on, jeżeli tylko ty zaczynasz chwiać się przed nim i zaczynasz myśleć sobie, że możesz sobie pozwolić na to czy na tamto, on cię momentalnie będzie ciągnął w tamtym kierunku i będzie cię kusił i ściągał, i powalał tym działaniem, a potem potępiał i zniechęcał, aby przypadkiem nie myśleć o powrocie do Boga.

Zobaczcie, ile zamieszania jest wśród wierzących ludzi, jak straszną presję wywiera diabeł na tych, którzy uwierzyli, żeby nie wyszli z jego rodziny, żeby gdzieś nadal mieli znaję, znaję Kaina na sobie, znaję człowieka, który buntował się przeciwko Bogu, człowieka, który postąpił wbrew Bogu, który mówił: grzech czyha u twych drzwi, lecz ty masz nad nim panować. Pomyślcie, to jest obraz rzeczywistości, w której żyjemy. Nie ma innej rzeczywistości i nigdy nie będziesz miał tu na ziemi możliwości, żeby sobie wymyśleć, że teraz diabeł nie ma, nie ma jego rodziny, nie ma jego synów, nie ma jego córek, nie ma ludzi, którzy żyją w zwiedzeniu, wszyscy to są tylko święci. Jezus powiedział, że pszenica i kłkol rosną razem, aż do żniwa. Więc staraj się, bracie i siostró, staraj się słuchać, co Bóg mówi do ciebie, co Jezus mówi do ciebie, co Duch Święty mówi do ciebie. Nie szargaj tym Imieniem Jezusa Chrystusa, robiąc dalej zbuntowane działania, dalej postępując według upodobania diabła. Nie czyn tego, to jest jeszcze gorsze niż wtedy, kiedy żyliśmy bez Boga na świecie. Kiedy wiemy, że jest Bóg, wiemy, że posłał Syna, wiemy, że to myśmy Go ukrzyżowali na Golgocie, my, ludzie, Go ukrzyżowaliśmy, a On, w Swojej miłości do nas, wziął wtedy na Siebie nasze grzechy, żebyśmy obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli. Myśl o tym, bracie i siostró, myśl, że twoje życie ma sens tylko wtedy, kiedy ono jest skierowane do Boga. Nie wyobrażaj sobie, że ładnie będziesz mówić o Bogu i Bogu już to będzie się podobać. Możesz najładniej mówić o Bogu, ale jeśli nie wyszedłeś z rodziny diabła, nadal jesteś zbuntowanym człowiekiem, nadal jesteś upartym, złośliwym, niechętnym, zawistnym, dalej służysz temu diabłu, to jest twój ojciec dalej. Tak Biblia mówi, że nawet wierzących diabeł zniewala, aby pełnili jego wolę, bo oni nie wydostali się z jego rodziny, nie zrobili dokładnie tego, co powiedział Jezus, nie wyparli się siebie, nie wzięli krzyża na siebie, żeby pójść za Nim i naśladować Go. Jeszcze sobie cały czas robią ulgę i cały czas sobie pozwalają na to, żeby te stare rzeczy przebywały w ich sposobie myślenia, decydowania, postępowania, mówienia. To jest naprawdę poważna rzecz, to nie jest zabawa w Kościół, to jest wojna o twoją wieczność.

Urodziliśmy się w rodzinie idącej do gehenny – wszyscy urodziliśmy się grzesznikami idącymi do gehenny. Bóg zawrócił nas z tej drogi. Po co nas zawrócił? Żebyśmy nie szli więcej do gehenny, ale szli do domu Ojca. A jak iść do domu Ojca? Tylko w Chrystusie. Nie łudź się, że możesz iść dwoma drogami i w końcu, na końcu podejmiesz decyzję, po której naprawdę stronie stanąć. Tak nigdy nie dojdiesz do wieczności, okrakiem się nie idzie do Boga, idzie się prosto, idzie się normalnie jedną drogą. A więc musisz być zdecydowanym człowiekiem, który nie chce więcej służyć diabłu, nie chce więcej buntować się przeciwko Bogu. Nie chcesz więcej odrzucać ofiary Jego Syna, nie chcesz chodzić drogami bezbożnych, bo jest możliwe na tej ziemi chodzić drogami bezbożnych, jest możliwe grzeszyć dzisiaj, jest możliwe wszystko robić, jak robiliśmy, albo jeszcze gorzej nawet jest możliwe. Ale dlatego, że pokochałeś tego Boga, który posłał Swojego Syna, aby cię zbawił, pokochałeś tego Boga, który nie zostawił cię w twoim nieszczęściu, ale posłał nam zbawienie, posłał nam światłość z nieba, aby nas wydobyć z ciemności diabła. Pokochałeś tego Boga i chcesz z Nim być teraz, dlatego jesteś chętnym, żeby uczyć się Boga, żeby porzucać zło, a wybierać dobro. Nie chcesz stracić swojego życia, bawiac się pięknymi Słowami Bożymi, a żyjąc według nauk diabła. Nie chcesz, bo wiesz, że to jest straszne, tak robili faryzeusze, uczeni w Piśmie, bawili się prawdami Bożymi, delektowali się tym, co mówi Bóg, ale żyli według nauk diabła. I dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważne. To nie jest to, że sobie pogadamy trochę i zgromadzenie będzie miało to,

co potrzebuje, i będzie człowiek zadowolony – był śpiew, była modlitwa, było słowo głoszone – wszystko było, a więc odbyło się i możemy iść dalej. Tak nie jest. To jest bardzo ważne, po co tu jesteśmy. Jesteśmy tu po to, żebyś się uratować. Jesteśmy po to, by słuchać Słowa Bożego; jeżeli widzimy, że to Słowo nam rozświeć, że gdzieś nadal jeszcze służymy diabłu, to żeby szukać Pana już w trakcie zgromadzenia, tak żeby On dał świętą odpowiedź i dał siłę, aby człowiek już więcej nie służył diabłu w tej sprawie. Po to tu jesteśmy, a Pan ma moc pomóc każdemu, kto wzywa Jego Imienia. Po to przyszedł, aby zbawić nas, grzeszników. Ale jeśli będziesz lekceważyć i mówić: takim jestem człowiekiem, cóż, są gorsi ode mnie, to nic nie pomoże. Potrzebujemy Pana Jezusa. A więc chcemy mówić jak do tych, którzy rozumieją, którzy rozumieją Ewangelię, rozumieją to przesłanie.

Ewangelia Jana, 14 rozdział i 27 wiersz, Pan Jezus mówi do Swoich uczniów:

„Pokój zostawiam wam, Mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka.” (Jana 14,27)

Jakie piękne słowa wypowiada Jezus: pokój Mój. On ma pokój z Bogiem doskonały, oni są w doskonałej ze sobą społeczności. Jezus mówi: ten pokój daję i wam, abyście i wy mogli mieć doskonałą społeczność z Ojcem i ze Mną. Jakże cudowny jest Dawca. Rozumiecie? Oni nie byli doskonali, oni mieli jeszcze tyle ułomności, ale oni chodzili za Nim i oni podjęli decyzję, aby przy Nim wytrwać. To była łaska Boża też dana im, ale mieli taką decyzję. Jezus mówi do tych ludzi, którzy jeszcze tak bardzo Go cały czas potrzebowali: Ja wam daję pokój z Bogiem, daję wam pokój ze Mną, nie tak jak świat, który daje i zabiera, ale Ja wam daję to i jestem gotowy zapłacić za was najwyższą cenę, abyście w tym pokoju z Bogiem żyli. Tak nas umiłował. To jest Dawca, który dając, ma wszystko ku temu, aby ci, którzy to przyjmują, żeby mogli z tego w pełni korzystać, nie żeby dać i zabrać im możliwość korzystania, ale zrobić wszystko, żeby stało się możliwe dla mnie i dla ciebie, byśmy z tego pokoju z Bogiem korzystali, abyśmy w takiej społeczności z Bogiem dzisiaj byli jako Jego dzieci umiłowane, żeby On nam dawał przystęp do Swego domu, do Swego tronu.

List do Efezjan, 1 rozdział 6 wiersz:

„Ku uwielbieniu chwalebnej łaski Swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym.” (Efez. 1,6)

Bóg obdarzył nas Swoją łaską w Umiłowanym Swoim Synu, Jezusie Chrystusie. Co to znaczy łaska? Pamiętajcie Rachab i tych dwóch wysłanników od Jozuego? I kiedy oni zostali odkryci i ukryli się u niej, to ona im powiedziała: ja wam dzisiaj okazałam łaskę, mogłabym was wydać i zginęlibyście, ale was nie wydam, okazuję wam łaskę. Oni powiedzieli: dobrze, ty okazujesz nam łaskę, jeżeli wytrwasz w tej łasce okazanej nam i nas nie wydasz, wtedy my ci okazemy łaskę i to, o co nas prosisz, stanie się – ty i wszyscy, którzy będą w tym miejscu, będą zachowani jako żywi. I Bóg to uczynił, nawet są jakieś dowody archeologiczne, że ten kawałek muru pozostał do dzisiaj, a ona mieszkała w murze. A więc zachował Bóg to miejsce w Swojej łasce. Łaska to znaczy: mógłbym cię skazać na śmierć, ale nie skazuję cię na śmierć, pozwalam ci pójść, abyś żył dla Mnie w Umiłowanym Jezusie Chrystusie. To jest twoje i moje zadanie, bracie i siostrze. Chrześcijaństwo jest dla ludzi dojrzałych, nie dla dzieciaków. Dlatego ci, którzy zaczynają rozumieć, mają możliwość rozumieć, co się do nich mówi, mogą przychodzić, mogą korzystać z tego, co mówi Słowo Boże. Kto słucha i rozumie.

W Ewangelii Jana 1 rozdział 16 i 17 wiersz:

„A z Jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską. Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza,

Łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa.” (Jana 1,16-17)

Żyj dla Boga – Bóg wypuścił cię z niewoli, dał ci możliwość żyć – żyj dla Boga, kosztuj Boga, niech twój duch będzie głęboko poruszony, bo Prawda wyzwala. Kiedy Prawda ma do nas dostęp, duch nasz jest poruszony tą Prawdą, jesteśmy zaszczyceni, chcemy być w tym, o czym Bóg teraz właśnie do nas mówi, żyć w społeczności z Bogiem, oddawać Mu chwałę w duchu i w prawdzie, cieszyć się Nim, nieustannie w Jezusie Chrystusie. A gdyby coś się wydarzyło nie tak, natychmiast oczyścić się w krwi Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i dalej żyć w społeczności z Bogiem, bo rozumiemy, co nam uczynił, tak? To nie jest coś, że czytam, a nie wiem, co On mi w sumie uczynił. Tak, powinienem zginać; oni byli wrogami, oni przyszli jako wrogowie do tego miasta Jerycho, ona mieszkała w mieście Jerycho i ona miała obowiązek ich wydać, a jednak nie wydała.

List do Efezjan, 4 rozdział i 7 wiersz:

„A każdemu z nas dana została łaska według miary daru Chrystusowego.” (Efez. 4,7)

A więc pełna łaska według tej miary, wszyscy pod łaską – to jest dla mnie i dla ciebie tak drogocenne. Tak myślcie o sobie; nie myślcie o sobie, że musicie żyć w rodzinie diabła, bo macie takie ciało. On zapłacił najwyższą cenę, żeby z naszego ciała zdjąć całe ciało diabła, rodzinę diabła, aby zdjąć z nas. To powinowactwo, to pokrewieństwo z diabłem przez ukrzyżowanie Bóg zdjął z ciebie i ze mnie, zostawiając nam ciało, które On Sam stworzył, aby ono służyło Jemu jako Jego świątynia. Nie masz pokrewieństwa z diabłem już. Jeżeli przychodzi ten kłamca i mówi, że dalej ma do ciebie prawo, to prawo stracił na krzyżu, kiedy Bóg zdjął z ciebie całe pokrewieństwo z diabłem, a włożył na ciebie co? Pokrewieństwo z Sobą, przyoblekł cię w Syna Swego umiłowanego. To jest wspaniałe, tak, Boży ludzie? To jest piękno Ewangelii i piękno tego, co Bóg czyni dla mnie i dla ciebie – uwalniając nas z tej przeklętej rodziny, wprowadza nas w Swoją rodzinę, od razu, nawet chwili nie daje, byśmy byli gdzieś tam, nie wiadomo gdzie. Bo nie ma „nie wiadomo gdzie” – jest albo w tej rodzinie, albo w tej rodzinie.

Ewangelia Jana 4 rozdział, musiałbym czytać taki większy urywek, od 10 wiersza:

„Odpowiadając jej Jezus, rzekł do niej: Gdybyś знаła dar Boży i Tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś Go, i dałby ci wody żywej...” Gdybyś znała dar Boży. My znamy dar Boży. Ona też, krótko to trwało i ona już poznała, niedługo to było, to była zwyczajna rozmowa i była nadzwyczajna, bo przyszła kobieta żyjąca w rodzinie diabła, a odeszła kobieta, która doświadczyła zupełnie czegoś nowego i mogła pobiec i powiedzieć: ja przynoszę wam wspaniałą wiadomość od Bożej rodziny, spotkałam Tego, który powiedział mi wszystko, chodźcie, posłuchajcie Go. ***„...Mówi do Niego: Panie, nie masz nawet czerpaka, a studnia jest głęboka; skądże więc masz tę wodę żywą? Czy może ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię i sam z niej pił, i synowie jego, i trzody jego? Odpowiedział jej Jezus, mówiąc: Każdy, kto pije tę wodę, znowu pragnąć będzie; ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu...”*** Człowiek cały czas będzie napełniony Jego Duchem – to jest piękne. Już nie człowiek żyjący w duchu upadłości, ale człowiek żyjący w Duchu uwielbienia, w Duchu chwały. ***„...Rzecz do Niego niewiasta: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i tu nie przychodziła, by czerpać wodę...”*** I Pan Jezus usuwa przeszkodę, która by przeszkadzała: ***„...Mówi jej: Idź, zawołaj męża swego i wróć tutaj!...”*** Przecież On wie, że ona nie ma męża. ***„...Odpowiedziała niewiasta, mówiąc: Nie mam męża. Jezus rzekł do niej: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem; prawdę powiedziałaś. Rzekła Mu niewiasta: Panie, widzę, żeś prorok. Ojcowie nasi na tej górze oddawali Bogu cześć; wy zaś mówicie, że w Jerozolimie jest***

miejsce, gdzie należy Bogu cześć oddawać. Rzekł jej Jezus: Niewiasto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, bo zbawienie pochodzi od Żydów. Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w Duchu i w Prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by Mu tak cześć oddawali. Bóg jest Duchem, a ci, którzy Mu cześć oddają, winni Mu ją oddawać w Duchu i w Prawdzie. Rzekła Mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz (to znaczy Chrystus); gdy On przyjdzie, wszystko nam oznajmi. Rzekł jej Jezus: Ja, który mówię z tobą, jestem Nim.” (Jana 4,10-26)

I już poszło. Kobieta już zapomniała o wodzie, o wszystkim, pobiegła do miasta powiedzieć im o spotkaniu z Mesjaszem, z Chrystusem. Jakie piękne, święte doświadczenie, jakie wspaniałe działanie Bożego Słowa. Pan Jezus jeszcze szedł na krzyż, a już po drodze ludzie zaczęli doświadczać, co to jest: spotkać się z Jezusem, spotkać się z Pierworodnym Synem Wszechpotężnego Boga i usłyszeć, co On mówi do zepsutej ludzkości. To było piękne, móc Go słuchać. Maria zapomniała o wszystkim, usłyszała głos z innej rodziny; takiego czegoś myśmy nigdy nie słyszeli – powiedzieli ci, którzy mieli Go ująć, bo nie słyszeli, bo w ich rodzinie nikt tak nie mówił i zapomnieli, po co przyszli, że mieli Go ująć.

Ewangelia Jana, 7 rozdział od 37 wiersza:

„A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Jezus i głośno zawołał: Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do Mnie i pije. Kto wierzy we Mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w Niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony.” (Jana 7,37-39)

I masz tu, co już nie raz mówiliśmy, masz tu Tego, który napełnia Duchem, który napełnia człowieka Duchem Bożym i człowiek zaczyna w Duchu Bożym, jako członek Bożej rodziny, żyć na tej ziemi dla chwały niebiańskiego Ojca. I cały czas oglądamy, czytamy Biblię, znamy historię, oglądamy zderzenie dwóch rodzin. W jednej rodzinie – Bożej rodzinie – jest miłość, łagodność, cierpliwość, znoszenie przeciwności, cierpienie i śmierć z powodu dobra. W drugiej jest agresja, złość, zawiść, nienawiść, namowy do zdrady wobec Boga. I te dwie rodziny żyją na tej ziemi. Znasz List do Hebrajczyków – ci, których świat nie był godny, gdzie oni byli? Nie w pałacach, oni byli w jaskiniach, ścigani, zabijani, przeżynani piłą, paleni na stosach. Tak występuje rodzina diabła przeciwko rodzinie Bożej, a czasami to są najbliżsi, czasami to jest ojciec, matka, syn, córka. Czasami to są najbliżsi, którzy zabijają dlatego, że ktoś przestał być członkiem rodziny diabła, stał się dzieckiem Bożym. Ile ludzi zostało otrutych przez własnych rodziców w Islamie, czy gdzie indziej, tylko dlatego, że stali się członkami Bożej rodziny. To było dyshonorem dla tego ojca, żeby w jego rodzinie ktoś był takim zdrajcą i żeby przeszedł na chrześcijaństwo. Oni nie łączą tego naprawdę z Bogiem, a ten ktoś przeszedł na stronę Boga, by skończyć ze złem. Słyszeliśmy niejedną historię o zamykanych dzieciach, o bitych, maltretowanych, a wręcz o tych, które zniknęły, wiadomo musiały zostać zabite. Pamiętamy historię, którą opowiadał ten, który uwierzył tam w Afryce, gdzie ojciec przyniósł mu truciznę do picia, bo niegodne było to, żeby w rodzinie takich wyznawców był taki odstępcą. A później, dzięki Bogu, trucizna nie zadziałała i syn, dalej trwając w Chrystusie, dobrem pokonał zło i kiedy jego ojciec był w szpitalu, mógł mówić mu o Chrystusie i ten ojciec przyjął nową rodzinę, jak swoją w Chrystusie Jezusie, nawrócił się do Boga. I kiedy syn mówił: ojczy, pomódlmy się o twoje uzdrowienie, on powiedział: nie, ja już jestem pojednany z Bogiem, ja chcę już zakończyć swój bieg tak jak Bóg daje. To jest wspaniałe, kiedy doświadczasz, jak piękna jest to rodzina, jak wspaniała jest Boża rodzina, jak wspaniali są Boży ludzie, którzy nie szamoczą się między dwiema rodzinami, którzy już są w tej Bożej rodzinie, całym sobą należąc do Boga. To są piękni ludzie na tej ziemi, to są ludzie, którzy świecą jasno tu na tej ziemi blaskiem Boga, który umiłował tak nas, że dał nam Swojego Syna, aby nas uratować, aby nas zbawić.

Ewangelia Jana, 10 rozdział 28 wiersz:

„I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki Mojej.” (Jana 10,28)

Jezus mówi: Ja daję im żywot wieczny i nikt nie wydrze ich z ręki Mojej. Żywot wieczny – Boża rodzina ma żywot wieczny. Ta diabelska ma tutaj ziemski żywot – potem gehenna, śmierć, druga śmierć. Boża rodzina ma życie wieczne. Jak dobrze być w Bożej rodzinie, nie tylko dlatego, że tam jest życie wieczne, ale dlatego, że wiecznie będziemy z Bogiem, że nie interesuje nas samo życie, ale interesuje nas życie, by być z Bogiem, naszym Ojcem całą wieczność.

List do Rzymian, 6 rozdział 22 i 23 wiersz:

„Teraz zaś, wyzwoleni od grzechu, a oddani w służbę Bogu, macie pożytek w poświęceniu, a za cel żywot wieczny. Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.” (Rzym. 6,22-23)

Dar Bożej łaski – żywot wieczny. Dzieci Boże żyją wiecznie już tu na ziemi, wiecznie żyjący ludzie. Nawet śmierć nie jest w stanie nas oddzielić od Boga, wiecznie żyjący ludzie, bo Bóg dał żywot wieczny nam w Swoim Synu, w Panu naszym, Jezusie Chrystusie.

I List Jana. Czy doznajesz też, dlaczego oni pisali, abyśmy prowadzili życie godne upamiętania, inaczej: godne Bożych dzieci życie, abyśmy nie byli handlarzami, którzy dalej, aby te ziemskie rzeczy jakoś tam poosiągać, zaczynają handlować tym swoim życiem wiecznym z diabłem, ale abyśmy mówili wyraźnie: nie, tu na ziemi jesteśmy tylko pielgrzymami, wychodźcami i idziemy do naszej ojczyzny w niebie, tam jest nasz Ojciec. Nie połączymy się tu z grzechem, nie będziemy się łączyć tu z bezprawiem, nie będziemy się łączyć z ciemnością, nasz Ojciec jest w światłości, w której pozwala nam być przez Swego Syna, Jezusa Chrystusa. Zdecydowane Boże dzieci. To jest bardzo ważne, nie rozchwiane, nie zagubione, ale odnalezione Boże dzieci, aby każde Boże dziecko wiedziało, jak cenną rzeczą jest posłuszeństwo temu Ojcu. Powrót do rodziny to powrót do posłuszeństwa Bogu. I tutaj, 2 rozdział i 25 wiersz:

„A obietnica, którą Sam nam dał, to żywot wieczny.” (I Jana 2,25)

Bóg jest zdecydowany.

Rozdział 5 wiersz 11:

„A takie jest to świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu Jego.” (I Jana 5,11)

Pomyśl, dlaczego ludzie wierzący boją się śmierci? Powiedźcie? Bo wątpię w żywot wieczny. Boją się umrzeć, bo nie wierzą, że istnieją dzięki Temu, który daje wieczne życie. Nie bój się śmierci – bój się Boga. Śmierć została pokonana przez Chrystusa Jezusa, śmierć nie mogła Go zatrzymać, a ty jesteś w Chrystusie, w Synu Bożym, który został ci dany, żebyś miał miejsce schronienia o wiele wspanialsze i lepsze, niż Noe miał w arce, kiedy przyszedł potop.

I List do Koryntian, 3 rozdział 5 wiersz:

„Bo któż to jest Apollos? Albo, któż to jest Paweł? Słudzy, dzięki którym uwierzyliście, a z których każdy dokonał tyle, ile mu dał Pan.” (I Kor. 3,5)

Wszędzie będzie dokładnie to samo, Ojciec decyduje o wszystkim i On daje wszystko w tej Swojej rodzinie, On ustalił, kto w jakim miejscu i co będzie robić w Jego rodzinie. I człowiek, dziecko Boże, nie ma zamiaru robić więcej niż dał Ojciec, ani też mniej niż dał Ojciec, ale dokładnie tyle, ile dał Ojciec tobie czy mi, mamy to czynić, bo to jest doskonała pozycja w rodzinie Bożej. Tam nie będziesz potrzebował szukać ani sławy, ani jakoś tam opowiadać o sobie różne rzeczy, ponieważ jesteś zaspokojony w tej służbie, jesteś całkowicie zaspokojonym człowiekiem, szczęśliwym, niczego ci nie brak, ani nie potrzebujesz za czymś tam szukać, jesteś spokojny – to jest właśnie być w miejscu, które Bóg przeznaczył dla ciebie. To jest odpocząć, radując się Panem. Co ludzie będą mówić o tym, to już nie jest tak ważne, chociaż ma swoją jakąś wartość, żeby ludzie zrozumieli, że to jest Bóg, Bóg działający w człowieku, aby, gdy się nawrócą, chwalili Boga.

Dzieje Apostolskie, 3 rozdział 6 wiersz:

„I rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to ci daję: W Imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, chodź!” (Dz. Ap. 3,6)

On to miał od Boga i mógł to dać temu człowiekowi, i dał, i nie było tak, że: no, ja ci daję, a nie stało się, to ty nie masz odpowiedniej wiary. Nie, jak mógł dać i dał, to ten człowiek wstał i przyjął, przyjął to i wstał. Tak jak Jezus powiedział: wstań i chodź! Tak samo tutaj: daję ci, i ten człowiek, wiara w nim została wzbudzona w Jezusa, człowiek wstał i oto stało się dokładnie. Nie musisz dać niczego więcej niż masz, ani nie możesz dać niczego mniej niż masz, ale zgodnie z tym, co masz jest najlepiej, gdy to dajesz, wtedy Bóg za tym wszystkim stoi. Diabeł chciałby, żeby człowiek zwątpił w to, co dostał od Boga i żeby przestał korzystać z tego, albo korzystał nadmiernie, biorąc znowuż od diabła. A najlepiej jest być szczęśliwym człowiekiem, gdy czynisz dokładnie to, co dał ci Pan. Wtedy jest to najwspanialsze.

Ewangelia Łukasza, 10 rozdział od 17 wiersza:

„Powróciło tedy owych siedemdziesięciu dwóch z radością, mówiąc: Panie, i demony są nam podległe w Imieniu Twoim. Rzekł więc do nich: Widziałem, jak szatan, niby błyskawica, spadł z nieba. Oto dałem wam moc, abyście deptali po węzach i skorpionach i po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi. Wszakże nie z tego się radujcie, iż duchy są wam podległe, radujcie się raczej z tego, iż imiona wasze w niebie są zapisane.” (Łuk. 10,17-20)

Bóg jest dziwnym Bogiem i żeby Boga zrozumieć, trzeba żeby Duch Święty nas z tym zaznajamiał. Tu Jezus mówi o tym, że będziecie deptać po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej, a tu, kiedy Jezus jest ukrzyżowany, oni się rozpraszają i są zastraszeni. Wydawałoby się: to jak, tu dostają moc, aby deptać po wszelkich nieprzyjaciółach, a tutaj jakby nieprzyjaciel ich tam postraszył i oni są przerażeni. Ale my wiemy ze Słowa Bożego, że to Bóg uczynił to: uderzę Pasterza i rozproszą się owce. Ale potem, po to się rozproszyli, po to dostali takiego bodźca strachu, lęku i obaw, żeby jeszcze lepiej złapali się ukrzyżowanego, który zmartwychwstał. To było dopiero poruszenie, gdyby oni byli tacy spokojni jak On umarł, chodziliby: to nas tu nic nie rusza, On zmartwychwstał, no to zmartwychwstał; ale jak On zmartwychwstał, jak oni się cieszyli, że On zmartwychwstał, nie mogli uwierzyć z początku, ale to dostali bodźca. I kiedy On odszedł, oni, radując się, zostali na ziemi, aby właśnie w tej mocy deptać po węzach i skorpionach. I to jest właśnie działanie Boga, który pozwala, żeby pewne rzeczy nas dotknęły, żeby później, kiedy mamy przyjąć tą kolejną sprawę, żebyśmy byli gotowi ją przyjąć z pełną radością i wdzięcznością. Uczy, wychowuje, obdarza tym, co potrzebne.

I List Jana, 5 rozdział 20 wiersz:

„Wiemy też, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum...” Dał nam rozum – to jest ten nowy umysł. **„...Abyśmy poznali Tego, który jest prawdziwy. My jesteśmy w Tym, który jest prawdziwy, w Synu Jego, Jezusie Chrystusie. On jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym.”** (I Jana 5,20)

A więc Pan dał nam rozum, abyśmy poznali Boga, abyśmy znali Boga. To jest piękne. Z naszym tym demonicznym rozumem nigdy byśmy nie poznali Boga, mówilibyśmy o Bogu, przecież mówiliśmy: Bóg tak, tak, Bóg jest, na pewno jest, ale nic z tego nie wynikało. Ale kiedy dał nam rozum, zaczęliśmy pojmować, jak wspaniały jest Bóg, zaczęliśmy doznawać, że mogą w nas pracować wspaniałe, cudowne myśli. Zaczęliśmy za tym podążać i stało się to nam bardzo bliskie.

Ewangelia Jana, 13 rozdział od 13 wiersza:

„Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem Nim. Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi. Albowiem dałem wam przykład...” Dałem wam przykład, to znaczy, że Jezus mówi: dałem wam to, abyście widząc to, co Ja czynię, wy tak samo postępowali wobec siebie nawzajem, byli dla siebie nawzajem sługami; usługujcie sobie więc nawzajem, bo Jezus pokazał, że tak chce, abyśmy nawzajem ze sobą przebywali. **„...Dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy nad pana swego ani posel nie jest większy od tego, który go posłał. Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie.”** (Jana 13,13-17)

Dałem wam przykład, abyście wy to czynili. A więc, co potrzebujesz, żeby służyć? Potrzebujesz wszystkiego, co ma Ten, który jest twoim Panem, by ci to dał do służby. Po co więc wzywasz Imienia Pańskiego? Żeby służyć dzięki Niemu innym. To jest najważniejsze. On daje sługom Swoim to, co jest potrzebne, by mogli służyć. Wzywaj więc Pana Jezusa, byś mógł służyć w Jego rodzinie. To jest najważniejsze. Bez Niego nie możesz służyć w Jego rodzinie, bo będzie złe nastawienie, zły charakter, zły sposób myślenia o innych. Widzimy znowuż apostołów, którzy nie byli wcale doskonali, gdy On im umywał nogi, ale On szedł umrzeć za ich grzechy, aby byli doskonali w Nim, aby się uczyli tego, co jest drogocenne w Bożej rodzinie. Pierworodny Syn dba o to, żeby Ojciec był uczczony w Bożej rodzinie jako Najważniejszy i dlatego wypowiada słowa, które mówią: Ojciec większy jest ode Mnie, Ten, który Mnie posłał, większy jest ode Mnie. Aby wszyscy czcili Ojca, Tego niebiańskiego. Jakiej modlitwy nas nauczył? Ojciec nasz, który jesteś w niebie, święć się Imię Twoje. A więc nauczył nas, dzieci Boże, modlitwy do Ojca.

List do Rzymian, 5 rozdział 8 wiersz. Chwała Bogu za wspaniałą Bożą Prawdę, za każde Boże Słowo, za wszystko, co nam dał, abyśmy mogli kosztować, jak wspaniały jest Bóg:

„Bóg zaś daje dowód Swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł.” (Rzym. 5,8)

Bóg daje dowód Swojej miłości ku nam, Ojciec daje największy, najwspanialszy dowód miłości, że kiedy byliśmy w grzechach, Jego Syn umarł za mnie i za ciebie, abyśmy nie zostali w diabelskiej rodzinie, ale mogli przejść do Bożej rodziny. Przez co? Przez własną śmierć w Chrystusie. Nie można opuścić diabelskiej rodziny na zasadzie filozofii, przemyśleń, trzeba umrzeć dla tamtej rodziny, by powstać dla Bożej rodziny. To uczynił Chrystus Jezus dla mnie i dla ciebie, abyśmy w Nim mogli przejść od ciemności do światłości, od diabła do Boga. Chwała Bogu! Amen.

